

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Wtorek, 18-go sierpnia

№ 224

## „Coś wisi w powietrzu“ Padną nowe rozkazy, wyjdą nowe rozporządzenia

WARSZAWA, 17.8. — Nagły powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy po dwudniowym zaledwie pobycie w Druskienikach oraz nastroje ujawnione na zjeździe legionistów w Tarnowie nie przestają być przedmiotem różnorodnych dociekań prasowych.

„Nasz Przegląd“ w artykule pt. „Coś wisi w powietrzu“, pisze o nastrojach zjazdu legionistów w Tarnowie:

„Nie przybył ten, który daje hasło do dalszej pracy, do dalszego działania i w ciężkim kręśle kryzysu gospodarczego trudno jest zorientować się i pracować dalej bez dołania otuchy, jedynie z hasłem smutnym, z rozkazem „przetrwać“

Wierzą w rozkazy komendanta, są gotowi spełnić życzenie prezesa klubu BB. gromkimi okrzykami witali przywódców krzycząc nieustannie „Niech żyje“, ale poprzez te wszystkie okrzyki wycierała troska o samych siebie a trosce tej dał wyraz Iwowski legionista, krzycząc: „Niech żyje Prystor, a niech i nam daje żyć“.

Ci, co chcą żyć, są w dalszym ciągu nie spokojni. Co będzie dalej?

CO BĘDZIE ?

„Co będzie — pyta dalej „Nasz Przegląd“, — gdy główny wódz regimenu pomajowego milczy, nie dając rozkazów. Tajemni-

czo wyjechał do Piłkiszek, niespodzianie przyjechał do Warszawy, alegorją powitał u uczestników Zjazdu. Nie chciał przyjechać na zjazd, a jednak w dzień później wyjechał na gle do Druskienik. Komunikaty zapowiadały przyjazd marsz. Piłsudskiego za tydzień. Przyjechał po jednodniowym pobycie w Druskienikach. Zwykle gościł na Pogance, bliżej Rotniczanki. Ostatnio pojechał wprost do hotelu Europejskiego w Druskienikach, spędzając samotnie jeden dzień„.

„STOI PRZED DECYZJĄ“

Po powrocie marsz. Piłsudskiego i rownie nagłym przyjeździe Prezydenta Rzplitej

krążyły, jak stwierdza „Nasz Przegląd“ pogłoski „że czas wahań ustaje, że dziś jutro padną rozkazy że wyjdą nowe rozporządzenia, że zajdzie zmiana kursu.“

W kołach najbliższych szeptało Marsz. szuka samotności, dla swoich decyzji, musi przemaszerać wzdłuż pokoju samotnie, by myśli przyoblec w czyn. Skoro jeździ niespokojnie tam i z powrotem, stoi widocznie przed decyzją.

„Skoro jeździ niespokojnie tam i z powrotem, stoi widocznie przed decyzją...“

Tak mają szeptać w kołach najbliższych

## Walka z bezrobociem Nowe projekty ze starym końcem

WARSZAWA, 17.8. — Na pierwszy plan prac rządowych wysunęła się obecnie sprawa walki z bezrobociem

Specjalna komisja powołana dla przygotowania planu akcji, zakończy w bieżącym tygodniu swe prace, poczem sprawa wejdzie pod obrady komitetu ekonomicznego ministrów. Wnioski komisji idą w dwu kierun-

kach: dotyczy sposobów ograniczenia rozmiarów bezrobocia w ciągu nadchodzącego okresu zimowego, oraz doraźnej pomocy w formie dostarczania żywności, opału i odzyski bezrobotnym.

Rząd z całą energją przygotowuje się do wykonania szeroko zakrojonego planu.

Już dzisiaj wojewodowie przygotowują teren powołując do życia we wszystkich województwach lokalne komitety społeczne, które mają współdziałać z rządem w walce ze skutkami bezrobocia.

## 10 lecie rządów dobrego króla Uroczystości w Jugosławji

BIAŁOGROD, 17.8. — Obchód 10-iej rocznicy wstąpienia na tron króla Aleksandra dał okazję całemu krajowi do entuzjastycznych, wzruszających manifestacji lojalności i przywiązania do osoby króla. W Białogrodzie uroczystości wczorajsze zapowiedziane były o wczesnej godzinie rannej salwami artyleryjskimi. Ulice i domy w całym mieście były udekorowane. O g. 10 zebrała się na uroczyste posiedzenie rada miejska, Wiceburmistrz miasta, zabierając głos, podkreślił znaczenie uroczystości z punktu widzenia narodu. Po posiedzeniu wszyscy członkowie rady udali się gremjalnie do katedry, gdzie patriarcha w otoczeniu kleru prawosławnego odprawił uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie tem obecni byli prezes rady ministrów i wszyscy członkowie rządu, przebywający w stolicy. Równocześnie odby-

ły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Nawy świątyni zaległy tłumy ludności. Wieczorem przez uluminiowane ulice miasta przeciągały pochody różnych organizacji społecznych z płonącymi pochodniami

ZAGRZEB, 17.8. — Wczorajsze uroczystości z okazji 10 rocznicy wstąpienia na tron króla Aleksandra przybrały charakter wielkiej manifestacji narodowej. Rada miejska zebrała na uroczystym posiedzeniu, wystosowała do króla depezę hołdowniczą, zawierającą zapewnienie uczuć przywiązania ludności miasta Zagrzebia do osoby króla. Urząd miasta ukazał się na balkonie ratusza, powitany owocnymi okrzykami przez tłumy zebrane na placu i przyległych ulicach. Podobne manifestacje odbyły się w Skoplje, Sarajewie, Suboticy, Niszu. Cetynii mieście rodzinnem króla.

## Truciciele - hitlerowcy

BERLIN 17.8. — O sensacyjnym zamachu trucicielskim na hitlerowskiego przywódcę, rzucającym ponure światło na metody stosowane w walce politycznej w Niemczech donosi berliński „Montag-Morgen“. W Osnabrück zmarł w następstwie systematycznego zatrąwania organizmu arsenikiem kupiec Le Buss, przywódca miejscowej grupy narodowych socjalistów.

W swoim czasie Buss usiłował uniezależnić się od partji i założył tygodnik „N. S. Front“. Tygodnik ten począł konkurować z organem partji, wydanym przez kierownictwo okręgu. Przez dłuższy czas pertraktowały władze partyjne z ambitnym Bussem, przyczem podczas konferencji raczono go kawą, do której dosypywano dawki arseniku.

Ostatecznie zdołano osiągnąć porozumienie i Buss zwinął swój tygodnik, lecz nadwątlony systematycznym zatrąwaniem zmarł po dłuższym pobycie w szpitalu.



# Złośliwy polip

Błąd w polityce jest stokroć gorszy od zwyczajnej zbrodni, bo ta zwyczajna zbrodnia pochłania zaledwie jedną lub kilka ofiar — błąd w rządach państwowych mści się dziesiątkami śmierci setkami ofiar — głodu, krociami tysięcy nędzy, pozostawia na budowie państwa ślady niebezpiecznego osłabienia, grożącego przy najlżejszym wstrząsie, wprost nieobliczalną katastrofą.

Polskę, niestety, zaliczyć należy do tych państw, gdzie nie ograniczono się jednym błędem, ale popełniono ich długi szereg i wszystko zdaje się wskazywać na to, że zdecydowanie jesteśmy nadal brnąć na tej drodze, na którą pchnęły nas niepoczytalne rządy lubelskie.

Wbrew wszelkim partyjnym głosom i okrzykom, oceniając zupełnie trzeźwo wewnętrzną sytuację państwa, stwierdzić należy z całą świadomością, że w Polsce klucz od sytuacji posiada marsz. Piłsudski. Ma on za sobą siłę wojskową i dostateczną ilość bagnetów, tj. siłę, która jedynie wzbudza poszanowanie wśród szerokich warstw ludu, oraz pracującego i bezrobotnego proletariatu.

To jest fakt — na który trudno zamykać oczy i z którym trudno się nie liczyć każdemu zdrowo myślącemu obywatelowi.

Z osobistych walorów, marsz. Piłsudskiego wybija się na pierwszy plan odwaga i determinacja, którym niejedno zawdzięcza zwycięstwo.

Mimo tego wszystkiego, efekty jego wysiłków państwowych, zmierzających ku sanacji zgniłych stosunków Rzplitej są niezmiernie nikle, a w dziedzinie gospodarczej nawet pogarszają się już nie z roku na rok, ale z tygodnia na tydzień.

Przypisać to należy w pierwszej mierze brakowi jasnego celu i zrozumieniu rozgrywających się wypadków, jednym słowem złej diagnozie choroby, trawiącej młody organizm Rzeczypospolitej, tudzież przeznaczeniu najmniej odpowiednich ludzi, na najodpowiedzialniejsze stanowiska.

Bo któż dzisiaj rządzi? Albo wyrażerowani partyjnicy z PRS-u, nasiąknięci specyficznym zapachem socjalnym, dla których rządzenie Polską i walka z kapitałem — to jedno i to samo.

Etatysty, z lekko nadpsutą piątą klepką — dla których państwo, wzorem bolszewickim, powinno posiadać wyłącznie wszelkiego rodzaju monopole i wytwórnie zaczawszy od lokomotyw i wody sodowej, a skończywszy na dzieciach, a prywatna inicjatywa, przemysł i handel powinny tylko płacić podatki na pokrycie deficytów tych „państwowo-twórczych” wysiłków.

Wreszcie głębokie kolumny czwartej brygady, byłych ludowców, thugutowców, wyzwoleniowców, dla których przekonania i stałość charakteru, są tylko chodnikiem, po którym można dopchać się do ucałowania ręki pana naczelnika.

Dla lekkiej ilustracji tych stosunków, możemy nadmienić, że były kelner jest naczelnikiem pewnego Urzędu Skarbowego, a pewien wyższy dygnitarz Min. Pracy, ma kwalifikacje byłego kabarecisty i dyktuje dyrektorowi G. z Łodzi nonsensowne nakazy, a przed wojną śpiewał mu w numerze hotelowym aktualne kuplety.

Czy można się dziwić, że przy takim składzie sfer rządzących, trudno jest o jakąś myśl śmielszą, o trafniejsze ujęcie sprawy, o jakkolwiek poprawę stosunków wewnętrznych w Państwie?

Dowodzenia różnych zakatarzonych filozofów, że u nas dlatego jest źle, że produkcja jest zaduża — nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Produkcja jest i będzie zadużą dotąd — dopóki jedna połowa ludności nie będzie miała za co kupić chleba — a druga nie będzie miała za co kupić butów.

Dopóki miasta nie ruszą z miejsca, póki robotnicy nie zaczną zarabiać, jak dawniej, póki nie zostaną doszczętnie wytępione na dłuższy okres czasu wszystkie świadeżenia socjalne — póty mowy niema o polepszeniu w kraju.

Zbrodnie, niezwykłą zbrodnią na całym światem robotniczym i pracowniczym popełniają dzisiejsi sternicy Polski, utrzymując przy życiu przymusowe ubezpieczenia od wypad-

ków we Lwowie, Fundusze Emerytalne, których nie ruszy współczesne pokolenie, Kasy Chorych, Fundusze Bezrobocia i inne socjalistyczne fidrygalki, odbierając ludziom pracę, odbierając ZAROBEK, skazując ich i ich dzieci na głód i nędzę.

I co gorzej — w sferach rządowych nie widać najmniejszej obojętności do walki z tym polipem, duszającym nasz przemysł, handel i rolnictwo — a wprost przeciwnie, mnożą się oznaki, że nadal pójdziemy tą samą bagnistą drogą.

Zdobycie mostów na Wiśle okazało się grubo łatwiejszym zadaniem, niż najdrobniejszy odruch przeciwko tym socjalnym „świętościom pracującego proletariatu”, które wy-ciskają ze społeczeństwa najzdrowsze soki i dokończą go w jaknajkrótszym czasie.

AS.

## Biedne Niemcy Są jednocześnie bardzo rozrzutne

Wśród narzekań Niemiec na rzekome cierpienia przede wszystkim z powodu odszkodowań, coraz obficiej i donośniej odzywają się głosy, wskazujące, iż właściwe powody kłopotów pieniężnych są inne. M. in. ostatnio socjalistyczny „Vorwaerts” wskazał jedną z takich dziedzin wydatków nadmiernych mianowicie dla dawnych i obecnych wojskowych, chcąc zapewne przeciwdziałać wskazywaniu ze strony innych grup niemieckich nadmiaru wydatków społecznych. Dane te są istotnie pouczające.

W budżecie na r. 1930 w dziale rent i zaopatrzenia całość wynosiła 1 miliard 792 miliony marek wydatków (więcej blisko o 50 proc. niż cały obecny budżet polski), a w tem 1 miliard 439 milj. marek na renty i zaopatrzenia wojenne i wojskowe.

Podczas gdy pensje cywilne wynoszą 110 milionów, obciążenia na samych oficerów dawnej armii cesarskiej (140 milj.) oraz Reichswehry powojennej (73 milj.) wynosi 213 milionów marek.

W szczególności 136 generałów armii lub korpusu otrzymuje po 16 983 marek rocznie; 279 generałów dywizji dostaje po 13 815 marek rocznie; 843 generałów brygady dostaje od 11 472 do 13 815 marek rocznie.

Cóż to znaczy?

Znaczy to poprostu, że na dożywocie dla generałów niemieckich za to, że pustoszyli Francję, Belgię, Polskę, Jugosławję, Rumunię itd., są pieniądze, ale na zapłacenie choć części odszkodowań za te spustoszenia nie mają Niemcy pieniędzy.

Zajmujące są niektóre szczegóły imienne:

B. Kronprinz niemiecki dostaje, poza wszystkim innym, t. j. poza osobnym uposażeniem b. domów pańujących, 24 000 marek pensji wojskowej rocznie. Ks. pruski Eitel-Fryderyk, bardzo czynny w Stahlhelmie, dostaje 10 074 marek rocznie, za to, że jako Hohenzollern, został mianowany podporucznikiem, w wieku lat 12-tu, a dziś, mając 40 lat, jest b. generałem dywizji właśnie w drodze takich mianowań jak w 12-ym roku życia. Ks. pruski Oskar, który był ledwie kilka miesięcy w wojnie, ma pensję pułkownika do wódca brygady, ks. bawarski Konrad ma pensję dowódcy pułku, ks. bawarski Jerzy ma

pensję dowódcy batalionu. Jedynie b. kronprinz bawarski Rupprecht, który zresztą także ciąży na tym dziale skarbu pensją feldmarszałka, przynajmniej oddaje ją do rozporządzenia bawarskiej ligi weteranów i b. walczących. Kilku b. ministrów wojny z czasów cesarskich dostaje pensje po 24 960 marek rocznie.

Niektóre nazwiska są dlatego zajmujące że noszący je generałowie i wojskowi są znani nieprzyjaciółmi nowego ustroju Republiki niemieckiej, poza przyjaźnią w braniu od niej pieniędzy. Jen. Gelbsattel dostaje 18 200 marek, jen. von Below 16 893 marek, jen. von Epp 11 472 marek, jen. Ludendorff 16 983 marek, jen. Lettow-Vorbeck 13 023 marek.

Podobnie budżet nowej armii niemieckiej tj. Reichswehry dałby pole do wielu oszczędności już w zakresie samych tylko uposażeń, nie mówiąc o innych oszczędnościach, w dziale uzbrojenia. Dawne wojsko niemieckie dochodzące do 1 miliona ludzi, wydawało na uposażenia 140 milionów mk., a obecna Reichswehra 100 tysięczna wydaje na ten cel 73 miliony mk.

Te nadmierne wydatki osobowe wynikają m. in. stąd, że w ostatnich latach posłano na emeryturę wielką liczbę generałów i wyższych oficerów bez widocznego powodu. W szczególności od maja 1928 do maja 1929 zwolniono 15 generałów, a od maja 1929 do maja 1930 zwolniono 22 generałów, od maja 1930 do maja 1931 zwolniono 20 generałów, czyli przeciętnie w każdym roku zwalnia się połowę ogólnej liczby generałów.

Tkwi w tem wskazówka wyraźna, że są to upozorowane inaczej wydatki na zbrojenia. Odsyłanie generałów w stan nieczynny, ale płatny, jest poprostu tworzenie coraz nowych generałów. Są oni potrzebni dla utajonych kadr wielomilionowej armii niemieckiej, przygotowującej się pod pokrywką rzekomo 100 tysięcznej Reichswehry.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

# Plan robót wodnych w Polsce

## 10-letni program prac Min. Robót Publicznych

Ministerstwo robót publicznych opracowało wielki program najpilniejszych robót wodnych. Plan ten przewiduje wykonanie robót na najbliższe 10-letnie kosztem przeszło 650 milionów zł.

Obrzymia ta suma zostanie obrócona na regulacje rzek, budowę nowych portów oraz nowych dróg wodnych.

Z ogólnej sumy 50 milionów zł, roboty regulacyjne i ubezpieczające na rzekach polskich wyniosą około 200 milionów roboty zaś związanych z budową nowych dróg wodnych oraz portów wyniosą 370 milionów zł.

Dział budowy nowych dróg wodnych podzielono na dwa 5-letnie okresy. W pierwszym z nich wykonane zostaną na sumę 80 milionów zł, a w drugim na 283 miliony złotych.

W pierwszym okresie wykonane zostaną

przede wszystkim roboty na Wiśle, według projektu ustawy o regulacji i użeglowaniu Wisły.

Następnie wykonany zostanie kanał Warta — Gopło, potem regulacja i użeglowanie Warty w b. Kongresówce, oraz regulacja Dolnego Dunajca, wraz z budową portu w Mościcach.

W okresie drugim ukończone będą roboty na Wiśle oraz budowa na niej nowych portów. Następnie ukończony zostanie również kanał Warta — Gopło, oraz dalsza regulacja Warty w b. Kongresówce.

Pozatem wybudowany zostanie kanał Szytkowice — Zagłębie węglowe oraz przebudowane będą śluzy na górnej Noteci, jako pierwszy etap przebudowy drogi wodnej Wisła — Gopło.

\*\*\*

# Kawa jako „monopolka“

## Projekt nowego monopolu w Polsce

ABC donosi: Docent Uniwersytetu Lwowskiego i dyrektor Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego w Warszawie, dr. Gustaw Załęski, na życzenie premiera Prystora opracował obszerny projekt, uzasadniający wprowadzenie monopolu importu kawy w Polsce.

Jak słyhać Komitet Ekonomiczny Ministrów ocenił przychylnie projekt dr. Załęskiego

Projekt ten przewiduje że monopol winien być ujęty w formie spółki prywatnej, w której skarbu powinien mieć przynajmniej 55 proc. Dochody monopolu powinny maximum w 15 proc. od kapitału być rozdzielane

dzi wśród wspólników jako dewidenda, zaś cała reszta dochodów winna być oddawana skarbowi. Kapitał nominalny spółki winien wynosić 400,000 zł. brzychem 55 proc. skarbu winno być skarbowi skredytowane aż do chwili pierwszych wpływów z monopolu importu kawy.

Monopol importu kawy nie powinien być rozciągnięty na hurtową i detaliczną sprzedaż kawy w Polsce — niemniej monopol importu kawy winien normować ceny kawy w hurcie i detalu, sprzedając kawę po ustalonych przez siebie cenach i warunkując odbiorcom swoim ceny dalszych odprzedaży,

—

# Ścisłe tajne

## Okólnik min. Piłsudskiego

Polonia, drukuje ciekawy dokument. Jest to okólnik wystosowany przez p. min. skarbu Jana Piłsudskiego podległym organom P. minister przypomina, że już p. premier zwrócił na to uwagę, iż:

„pojawiają się w prasie informacje o podejmowanych dopiero lub nawet zamierzonych tylko akcjach politycznych i gospodarczych rządu, które przez sam fakt przedwczesnego ujawnienia zostały w poważnym stopniu skomplikowane i ujawnione.

Cały szereg faktów stwierdza, że i de prawy i do osób postroany przedostają się obficie informacje nie tylko o akcjach rządu, ale także o ściśle wewnętrznych konferencjach, co wytwarza taki stan, jak gdyby samo pojęcie tajemnicy służbowej i tajemnicy urzędowej było pojęciem nieobowiązującym, a nawet wprost nieistniejącym.

Celem położenie raz na zawsze — oświadcza p. minister — stanowi temu kresu, przypominając, że sprawa zachowania tajemnicy służbowej jest uregulowana przepisami pragmatyki urzędniczej i że

naruszenie tego obowiązku stanowi wstępkiem, którego winni ponosić muszą odpowiedzialność, zakazuje bezzwzględnie ujawniania tajemnicy urzędowej osobom niepowołanym, a w szczególności udziela nie prasie informacji przez osoby niewyznaczone do utrzymywania z nią kontaktu.

Przywiązując do skutecznego uregulowania tej sprawy znaczenie zasadnicze oznajmiam że w razie powoływania się na ruszanie tego obowiązku, będę względem winnych wyciągał z całą stanowczością jak najdalej idące konsekwencje, a w szczególności, w razie nieustalenia winnego, po stwierdzeniu z którego Departamentu, Wydziału, Izby, Dyrekcji lub Urzędu wiadomość została ujawniona, stosować będę represje służbowe do wszystkich pracowników danej jednostki organizacyjnej niezależnie od ewentualnego wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do kierownika.

Okólnik ten rzuca ciekawe światło na stosunek pewnej części urzędników do władz najwyższych.

# ARGENTYNSKIE MIRAZE

## Warunki kolonizacyjne

Emigrantom przybywającym wprost z Europy w głowie pomieścić się nie może, że istnieją w Argentynie i innych Republikach Południowej Ameryki olbrzymie obszary ziemi urodzajnej, której nie ruszył jeszcze pług rolnika ani nie dotknęła stopa pionera-kolonizatora.

Przyczyny tego zjawiska nieznanego w Polsce są różnorakie. W pierwszej linii wymienić należy brak komunikacji uniemożliwia-

jącej zarazem zbyt produktów. Kolonista mieszkający 200 km. lub więcej od najbliższej stacji kolejowej staje się z czasem półdzikim człowiekiem. Życie wygodne ma zapewnione, chleba i mięsa ma wbród, lecz ziemia jego niema wartości, z tej prostej przyczyny, że niema na nią pokupu.

W Argentynie zdarza się często, że całe rodziny osadnicze rzucają swoje działki bo nie mogą znieść życia pustelniczego. Dziką

## Akademia złodziejska w Warszawie.

W jednym z domów w Warszawie Złodzieje zabrali z mieszkania Młoczyńskiego przedmioty wartości 3,500 zł. Śledztwo wykazało że jednym ze sprawców kradzieży był niejaki Józef Reszke który wraz ze swym współnikiem Stryjewskim prowadzili formalną „akademję“ złodziejską, do której przyjmowali na praktykę uczniów, wtajemniczając ich w arkanach sztuki przestępczej.

Przyszli doktorowie fachu złodziejskiego pobierali naukę w mieszkaniu Reszkego lub Stryjewskiego, oraz „studjowali“ praktycznie złodziejską sztukę biorąc udział w wyprawach swych mistrzów. Pierwsze kroki stawiali adepci, nosząc w koszuku przyrzady, oraz stojąc na straży w czasie dokonywania włamania.

We wspomnianem wyżej włamaniu brał udział jeden z owych „studentów“ szkoły złodziejskiej Fryszak z Radomia, który już po dokonaniu tej kradzieży dał dowód odpowiedniego wyszkolenia w swym fachu, po pełniąc na własną już rękę kradzież w jednym z mieszkań przy Al. Jerozolimskich gdzie wdrapał się na piętro po murarskim rusztowaniu. Policja poszukuje obecnie innych jego kolegów.

polą uprawiane poprzednio i zarastają ponownie chwastami. Niedawno prasa argentyńska donosiła, że cała osada, licząca 3 tys. głów przeniosła się z Pampy do Chaco. Transport uskuteczniły bezpłatnie koleje angielskie.

Niesumienni kolonizatorzy zarzucają swoje sieci na emigrantów świeżo przybywających z Europy. Obiecują im się złote góry by wydusić od nich grosz przywieziony i potem zostawić na łasce losu.

Często też imprezy kolonizacyjne posługują się metodami, zakrawającymi wprost na typowe oszustwo. I tak sprzedaje się ziemię, które przesiąknięte są saletrą. To co kupujemy w Polsce za drogie pieniądze, znajduje się w niektórych prowincjach Argentyny w ilości nadmiernej. Na ziemiach świecących kryształkami, które zawierają cenny składnik azotu, wypala się wszelka roślinność. Z głębi wydobywa się woda słoną nie nadająca się do użytku ludzi ani inwentarza żywego.

Inne znowu połacie Argentyny znajdują się w t. zw. strefie suchej, w której deszcz nie pada wcale albo też bardzo rzadko. Są to szczególnie części prow. Santiago del Estero i Pampa. Nadmienić atoli należy, że ziemia te mogą być bardzo urodzajne, skoro uda się je nawodnić z rzek pobliskich.

Typowe rolnictwo, t. j. produkcja zboża i chów bydła, najlepiej prosperuje w prowincjach Buenos Aires, Santa Fe, Entre Rios i Cordoba. Prowincje San Juan i Mendoza tudzież terytorjum Rio Negro słyną z winnic i plantacji owocowych. Śluszenie porównuje się je z Kalifornią, aczkolwiek kultura i uszlachetnienie produktów nie osiągnęły jeszcze wysokiego poziomu.

Zwarte centrum osadnictwa polskiego znajduje się w terytorjum Misiones, gdzie dominują plantacje yerby czyli t. zw. „zielonego złota argentyńskiego“. Jest to rodzaj herbaty, mającej pewne właściwości lecznicze. Robi się ją z liści zbieranych z drzewek sadzonych systemem sadowniczym.

W roku ubiegłym „Yerbaterzy“ misjonscy przechodzili ciężki kryzys nie mogąc sprzedać swego produktu nawet po cenach zniżonych. Rynek argentyński zalany był yerbą zagraniczną. Mówiono ogólnie, że producenci brazylijscy i paragwajscy dumpingiem chcieli zniszczyć plantatorów argentyńskich, którzy rzekomo wykradli drogocenne drzewko. Nadmienić bowiem należy, że yerba rośnie dziko w Brazylii i araguay, w Argentynie zaś sadzona jest ręką kolonisty.

Interwencja rządu argentyńskiego, który ograniczył dowóz yerby zagranicznej, obronił Misiones od ostatecznej ruiny.

## KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 18 sierpnia — Firmina.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

BAJKA — Dusze bez steru

CASINO — Przeżycia jednej nocy

CZARY: — 1 „Harold się zeni” II Strzał wśród dżungli

GRAND-KINO: — „Z Byrdem do Bieguna Pol

CORSO: — Harry Peel

LUNA: — „Jaskrawe motyle”

SPLENDID: — „Rango”

ODEON — Romans w ep. paany

OSWIATOWY: — Dla dorosł. Dusze w nie

woli dla młodzież. Śmierć bladym twarzom

PRZEDWIOSNIE: — Lokomotywa 2329

ZACHĘTA — 1 Atlantic

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J

K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1

otwarte w środy, soboty i niedziele

od 11 — 4 po poł.

## Wiadomości bieżące

Zabawa na budowę szpitala  
O. O. Bonifratrów w Chojnach

W niedzielę, dnia 23-go sierpnia 1931 r. cała Łódź do „Wenecji” w parku przy ulicy Pabjanickiej na Wielką Zabawę Sierpniową. Przybywających oczekiwać będzie wiele niespodzianek tj. Loteria fantowa o bogatych fantach, Strzelnica, Wędka, Tańce Wyciągi we workach, Zabawa dla dzieci i t. d. Bufet obficie zaopatrzone — na miejscu. Przez cały ciąg zabawy przygrywać będzie orkiestra dęta.

Całkowity dochód zostaje przeznaczony na dokończenie budowy Szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach.

Komitet ma nadzieję, iż Łodzianie ze względu na cel, licznie przybędą na powyższą zabawę.

## Nowy proceńs zebrań

Na ulicy Przejazd w pobliżu Piotrkowskiej jakiś mężczyzna z niemowlęciem na ręku w budował litość przechodzących, którzy nie skąpili mu datków.

Pomyślowy zebrań zawodowy z wypożyczonym dzieckiem wystawał na ulicy do późnej nocy i powiodło mu się dobrze, lecz obecnie ma konkurencję, gdyż od zmierzchu kilka kobiet z dziećmi własnymi lub wypożyczonymi napaściuje przechodniów.

Wybrani przez radę miejską opiekunowie społeczni winni zająć się tą sprawą i umożliwić zebranie przy pomocy drobnych dzieci. (b)

## Skarb w poduszce

Adela Romankowska, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 64 będąc bardzo oszczędną lokowała swe oszczędności w poszewce poduszki na której spała.

Manipulacje jej jednak nie uszły czujnego oka złodziei, którzy też w niewyjaśniony dotychczas sposób podebrali ją i skradli poduszkę zawierającą oszczędności w sumie 1600 zł. w gotówce. (a)

## Czyje maszyny?

Ostatnio władze policyjne odnalazły dwie maszyny do pisania systemu Underwood, a mianowicie w korytarzu domu przy ulicy Południowej 12 i w bramie domu przy ulicy Franciszkańskiej 16. Obie maszyny znajdują się w bardzo dobrym stanie i przedstawiają łączną wartość około 2.000 zł. Maszyny pochodzą prawdopodobnie z kradzieży i porzucone zostały przez złodziei. (a)

## ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE GEYERA

Trwający od kilku dni strajk w zakładach przemysłowych Ludwika Geyera, przy ulicy Piotrkowskiej 282, w dniu wczorajszym po długotrwałych przewlekłych pertraktacjach został wreszcie ukończony. Administracja fabryki zgodziła się wypłacić na leżności robotnicze, zalegające w wysokości 4 tygodniowych zarobków oraz należności za urlop. w równych ratach tygodniowych w ciągu najbliższych 4 tygodni, przy czym wypłata zaległości nastąpi równocześnie z wy-

płatą tygodniowych zarobków. Przystąpienie swe do pracy robotnicy uzależnili jednak od wypłacenia pierwszej raty. Ponieważ wypłata tejże nastąpiła dopiero w godzinach popołudniowych, przeto proponowane początkowo rozpoczęcie pracy jeszcze wczoraj popołudniu nie zostało zrealizowane i dziś od rana robotnicy faktnie oraz części przedziałni zakładów Geyera w liczbie 1.400 osób przystąpią do pracy. (a)

Za winy swych burmistrzów  
Upośledzona Ruda Pabjanicka

Ruda Pabjanicka została pozbawiona światła, albowiem Elektrownia Łódzka przerwała dopływ prądu przeznaczonego dla oświetlenia ulic Rudy Pabj. oraz gmachów i lokali miejskich i szkół, z powodu nieuregulowania przez samorząd tego miasta zaległości za zużyty prąd w sumie 36.000 zł.

Ponieważ pozbawienie światła miasta, liczącego około 25000 ludności powoduje wzrost kradzieży i przyczynia się do pogorszenia stanu bezpieczeństwa, ludność tego miasta samorzutnie wszczęła zbiorową akcję. Oto grono obywateli Rudy Pabj. skierowało do władz wojewódzkich i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ostro memoriał, wskazujący ze władze nadzorcze nie poczyniły żadnych kroków, celem polepszenia sytuacji, w jakiej znalazło się miasto, dzięki rozruttnej gospodarce poprzednich burmistrzów.

Obywatele wskazują, że władze nadzorcze winny przyjść z pomocą samorządowi Rudy Pabj. albowiem znalazł się on w obecnej

sytuacji nie tylko z winy poprzednich zarządców miasta, lecz również z winy Wydziału Powiatowego i Starostwa Powiatowego jako bezpośrednich władz nadzorczych, które tolerowały w dziwny sposób rozruttność burmistrzów, dopuszczając do katastrofy gminy m. Rudy Pabj. W konkluzji petenci proszą o poczynienie odnośnych kroków i udzielenie samorządowi kredytów celem umożliwienia normalnej gospodarki, szdżególnie zaś u regulowania sprawy z elektrownią, gdyż z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego, szkoły pozbawione światła nie będą mogły prowadzić normalnych zajęć.

Pozatem obywatele Rudy domagają się przyspieszenia dochodzenia przeciw b. burmistrzom by ci w najkrótszym czasie stanęli przed Sądem i odpowiedzieli za swe czyny tudzież ponieśli finansowo odpowiedzialność za straty spowodowane przez swą gospodarkę i pokryli choćby w części te straty. (a)

Sprawa nadużyć w „Orbisie”  
Śledztwo jest na ukończeniu

Władze śledcze w dalszym ciągu przeprowadziły badanie szeregu osób wmiyszanych w aferę biletami kolejowymi, a w pierwszym rzędzie zebrały już większą ilość materiału obciążającego, który wykazuje, że aferzyści od pierwszej chwili, puszczania w obieg 15 dniowych biletów okręgowych przez siebie sfalszowanych rozpoczęli swą akcję na szerzą skalę.

Dochodzenie prowadzone przez Sędziego śledczego przeciwko bandzie fałszerzy 15 dniowych biletów kolejowych niemal już całkowicie zostało ukończone i jedynie obecnie zbierane są dowody obciążające przeciw poszczególnym fałszerzom. Wobec ukończenia śledztwa względem niektórych zatrzymanych a w mniejszym stopniu zainteresowanych w aferze sędzia śledczy zmienił dotychczasowy środek zapobiegawczy areszt, na kaucję względnie dozór policyjny, tak że w ostatnich dniach więzienie opuści 5 osób.

Nadal w więzieniu pozostają w dalszym ciągu główni sprawcy afery fałszerskiej Mrowiec, Rozen, Spiewak, Szwarz, Pydde i Silman.

Druga zaś sprawa przeciw b. kierownikowi oddziału łódzkiego „Orbisu” Schirmerowi, zatacza coraz szersze kręgi i władze śledcze oczekują obecnie na wyniki oficjalne przeprowadzonej przez warszawską dyrekcję kontroli dochodów lustracji, poczem zebrane zostaną wszystkie dowody obciążające Schirmera.

W sprawie tej jak zdołaliśmy ustalić spodziewany jest sensacyjny zwrot, tembardziej, że sprawą interesuje się żywo prokurator

Mandecki, który mimo urlopu co pewien czas przyjeżdża do Łodzi i wydaje odnośne decyzje. Kierownik Schirmer zostaje w dalszym ciągu w areszcie.

Jak zdołaliśmy ustalić oficjalne wyniki przeprowadzonej kontroli przez komisję ministerjalną i komisję dyrekcji kontroli, mają w dniu jutrzejszym nadesłać do Łodzi.

W związku z tem przybyć ma do Łodzi specjalna komisja ministerjalna, która zapozna się z całokształtem przeprowadzonego śledztwa poczem zapadną decyzje władz Sądowych. (a)

## Teatr i sztuka

TEATR LETNI w parku Staszica

„Babie lato” Ostatnia rewja pożegnalna poza utworami, które zdobyły sobie sukces obfituje w 14 najnowszych przebojów.

Początek przedstawień o godz. 9 wiecz. Sala zabezpieczona od chłodu i deszczu, tak że widowiska odbywają się bez względu na pogodę. Ceny niższe.

„RAKIETA”

Dziś powtórzenie „Zjazdu gwiazd” pod przewodnictwem Stanisławy Karlińskiej z Morawskiego „oka” przy współpracy Jerzego Borońskiego, Edmunda Minowicza, Prokopiskówny, Heinricha oraz całego zespołu. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15 wieczorem.

## Skrzynka do listów

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

Kiedy z ponad chmur, powstałych z oparów krwi, przelanej na niezliczonych polach bitew, błysnęły pierwsze promienie słońca wolności. Polacy na ziemi własnej, poezeli tworzyć własny rząd i z popiołów odbudowywać: miasta i spalone wsie; a żołnierz polski z bronią i gołymi rękami odebrana wrogom, licho odziany i odżywiany, szedł ofiarnie przelewać krew i bagnietami nakreślić granice Rzeczypospolitej. Swojem poświęceniem i heroizmem w zdumienie wprawił świat. My Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych, z wielką radością i skupieniem ducha i myśli, śledziliśmy każde zwycięstwo żołnierza polskiego, podziwialiśmy jego bezgraniczne poświęcenie i waleczność o jakiej mieliśmy tylko podania, zamierzchłej przeszłości.

Lecz były między nami jednostki, których powstanie wolnej Polski, przyprowadzało do wściekłości, a każde zwycięstwo żołnierza polskiego nad herdą bolszewicką przyprowadzało do omdlenia.

Do takich potworów należał Konstanty Sass.

Obecnie Konstanty Sass, mieszka w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 78. Mieszka u Michała Wójciszka, Bobiera rządowej zapomogi 125 miesięcznie.

A teraz posłuchajcie Rodacy w Ojczyźnie, o działalności Konstantego Sassa w Stanach Zjednoczonych, podczas wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920. Wówczas mieszkał w Peterson - New York.

Piłsudskiego nazywał: „synem s.....”, a wojsko polskie „bandytami”. Kiedy wojska polskie musiały się cofać z pod Kijowa, Konstanty Sass cieszył się bardzo i powiadał ludziom: „Poszli bandyci do Kijowa i dostali kije”. Podczas najazdu bolszewickiego na polskę, kiedy hordy bolszewickie szturmowały do bram Warszawy, Konstanty Sass, chodził od domu do domu w Peterson N. J. i zbierał pieniądze na aeroplany dla bolszewików.

A kiedy mu powiedzieli Żydzi, że bolszewicy wzięli Warszawę, Konstanty Sass szalał i tańczył z wielką radością. Na zwróconą mu uwagę przez ludzi rozsądnych żeby tak nie mówił, bo może jeszcze sam do Polski pojedzie, Sass odpowiadał: „Ja pojedę do Polski chyba mi oczy z tyłu wyrosły”.

Jakoś w rok później, to jest w roku 1911 Konstanty Sass w towarzystwie drugiego osobnika, nazwiskiem Zabek, wybrał się do bolszewickiej Rosji. Zabrał ze sobą porządne ubranie i 1500 dolarów. Towarzysz jego prędko się zorientował w sytuacji i zawrócił z Petrogradu do Polski, a Konstanty Sass pojechał aż do Wiatki. Tam mu bolszewicy odebrali 1500 dolarów i jeszcze chcieli go rozstrzelać. Uciekł jednak w nocy i dostał się do Moskwy. Tu na komunie w nocy, kiedy Sass usnął snem sprawiedliwego, jakiś towarzysz zamienił swoje łachmany, na jego porządne trzewiki i ubranie amerykańskie. To też rano, Konstanty Sass, kiedy się obudził, rad nie rad, włożył na siebie łachmany, a nogi poowijał w szmaty i puścił się piechotą do Polski. Tego tylko nie wiemy, czy szedł przedem czy tyłem, ponieważ zawsze mawiał, że do Polski pojedzie jak mu oczy w tyle wyrosną.

Obecnie Konstanty Sass mieszka w Polsce w mieście Łodzi i pobiera 125 złotych miesięcznie rządowej zapomogi. My cośmy go znali, zwracamy mu uwagę, że chleb za te pieniądze kupiony, to jest krew przelana, tych kobiet i dzieci, co własnymi pierściami zasłaniali Lwów i krew tych „bandytów” co bronili Warszawy, wtenczas kiedy Konstanty Sass szalał z radości i chodził od domu do domu w Peterson N. J. i zbierał pieniądze na aeroplany dla bolszewików.

Na zakończenie prosimy o poruszenie tej sprawy na łamach „Kozwoju” lub skierowanie tej sprawy do odpowiednich czynników rządowych, tak żeby Sassowi była zapomoga miesięczna 125 złotych odebrana, ponieważ mu się nie należy.

Teodor Gajewski  
Bejowiec roku 1905-1908  
b. mieszkaniec m. Łodzi

New-Jork city 5 lipca

## On nie powróci już

Mełowie ulatniają się z garderobą żony i przyjaciółkami

Przed czterema laty pobrali się i stanowią względnie zgodne stadło Kaźmierczakowie, Ignacy lat 34 i Janina lat 30, zamieszkałi przy ul. Pijańska 26. Od roku jednak Kaźmierczak przestał pracować natomiast pił i zdradzał żonę. Na jej zaś wymówki odpowiadał milczeniem względnie groził, że ją porzuci, o ile będzie mu głowę suszyć.

W ubiegły piątek Kaźmierczakowa z rana wyszła do pracy. Gdy o godz. 2-iej po południu wróciła, do domu zastała mieszkanie otwarte i nieład w szafach. Narazie jednak przypuszczając, że mąż wyszedł jak to dość często czynił wstrzymała się od wysuwania wniosków, i dopiero wczoraj po próżnych oczekiwaniach zameldowała o kradzieży, gdy jak stwierdziła mąż zabrał nietylko swoje rzeczy, lecz również jej garderobę i ble-

liznę oraz zaoszczędzone 130 zł. poczem ułotnił się w nieznanym kierunku w towarzystwie przyjaciółki. Za zbiegłym wszczęto poszukiwania.

Podobna historia miała miejsce na ulicy Wodnej 24, zamieszkały tamże Miszczak Józef, lat 36, w ubiegłą niedzielę gdy żona wyszła na spacer zabrał rzeczy swoje i pieniądze w kwocie 460 zł. poczem ułotnił się. Miszczakowa Stanisława, dowiedziała się dopiero wieczorem, iż mąż jej wyjechał na „wyściekłą” w towarzystwie przyjaciółki, z którą utrzymywał bliższe stosunki już oddawna. Uważając się za pokrzywdzoną, gdyż mąż oddłuższego czasu nie pracował i oszczędności były wyłączną jej własnością Miszczakowa zameldowała o kradzieży policji, która wdrożyła dochodzenie. (a)

## Gorgz mniej nabywają

Wiadomy objaw zubożenia społeczeństwa

W ostatnim czasie na rynku wewnętrznym notowany jest stale zmniejszenie się zbytu artykułów pierwszej potrzeby a główną przyczyną zmniejszania się jest w pierwszym rzędzie spadek dochodów wsi wobec kryzysu rolnego oraz zmniejszanie się dochodów ludności miejskiej, ze względu na panującą bezrobocie i ogólną sytuację gospodarczą. W ostatnich jednak czasach wpływ na rozmiary spożycia wywarła również akcja obniżki cen powodująca wstrzymanie się z zakupami w oczekiwaniu właśnie na obniżkę cen.

Zmniejszenie się spożycia niektórych bardziej charakterystycznych dla rynku artykułów w okresie ostatnich tygodni w po-

równaniu a więc w pierwszym rzędzie w okresie miesiąca lipca rb. w porównaniu z tymże miesiącem roku ub. przedstawia się następująco: spżycie węgla spadło o 9,4 cukru o 5, drożdży o 4,6 tytoniu o 10 pr. soli jadalnej o 4,6 pr. zapalek 34,5 mięsa 12,8 pieczywa 18,1 pr. nabiału o 14,9 wazryw o 4,5 procent.

Z powyższego wynika, że spadek zbytu w roku bież. w ostatnich czasach przybrał poważne rozmiary, co niezawodnie znów wpłynie ujemnie na dalsze kurczenie się obrotów a co zatem idzie i zmniejszenie wpływów podatkowych. (a)

## Jeszcze jeden samookradacz

Okradł się z zapasów starzyzny

Halberg Szulim, zamieszkały przy ulicy Pomerkiej 23 na parterze, prowadził w swym mieszkaniu hurtowy handel starzyzną wszelkiego rodzaju.

W ubiegły piątek Halberg wyjechał do rodziny bawiącej na wywasach letnich w Wiśniowej Górze i powrócił dopiero wczoraj rano.

Po powrocie, według jego wyjaśnień, zastał drzwi zamknięte, jednakże gdy wszedł do wnętrza pokoju mieszczącego skład zastał nieład, a następnie przy bliższym obliczeniu towarów stwierdził, iż niemal całkowicie wykradziono mu zapasy, jakie posiadał na składzie.

O kradzieży powiadomiono niezwłocznie władze policyjne. Przybyli na miejsce wywiadowcy, stwierdzili przedewszystkiem, że złodzieje, wnioskując ze śladów dostali się przez okno, po wybitiu szyby i wyłamaniu okienic.

Następnie rabusie bezkarnie operowali i wynieśli ze składu 500 par spodni, 60 par męskich, 100 garniturów męskich, 25 par damskich, kilka sztuk futer i t. p. rzeczy łącznej wartości 15.000 zł. Przeprowadzającym dochodzenie funkcjonariuszem policji, rzucił się w oczy brak śladów, które ze względu na wyniesienie tak olbrzymiego łupu, musiałyby z konieczności pozostać. Ponieważ poza wyłamaną okiennicą i wybitą szybą okna, żadnych śladów nie stwierdzono, przeto zwróciło to uwagę władz policyjnych na inne tory i ustalono, że Halberg przed niedawnym czasem ubezpieczył swe przedsiębiorstwo od kradzieży w Towarzystwie Ubezpiec. Polonia na

sumę 2.000 dolarów, ostatnio zaś znajdował się w kłopotach pieniężnych, co nasuwa przypuszczenia zgoda niepomysłne dla właściciela składu.

Dalsze dochodzenie wykaże, czy zachodzi tu faktycznie kradzież dokonana z precyzją czy też spekulacją? (a)

## Kronika policyjna

Kradzieże

Do warsztatu szewskiego Józefa Biesia, przy ul. Nowo-Zarzewskiej 70 włamali się ubiegłej nocy złodzieje, którzy skradli kilkanaście par obuwia, szewską maszynę do szycia i t. p. rzeczy wartości łącznej 500 zł.

Do mieszkania Zakrzewskiego Leopolda, przy ulicy Warszawskiej 12 tejże nocy włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli różne rzeczy wartości 1.000 zł.

W obu wypadkach powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za złodziejami. (a)

## Pabianiezanin pod samochodem

U zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja wpadł pod samochód mieszkaniec Pabjanic Jakób Tajch i doznał złamania nogi oraz ocalenie głowy.

Wezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych odwiózł Tajcha do szpitala przy ulicy Zagajnikowej (b)

# ROZMAITOŚCI ZE SWIATA

## Nowe horyzonty wiedzy Odczyt profesora Einsteina

Na uniwersytecie berlińskim odbył się odczyt profesora Einsteina, twórcy nowej teorii względności. Odczyt ten wzbudził szalone zaciekawienie wśród uczonych, tak, że sala była zatłoczona słuchaczami.

Sędziwy prelegent mówił o wielkości wszechświata i o teorii traktującej o rozłożeniu masy materji we wszechświecie.

Dawszy wstęp historyczny Einstein ciągnął dalej:

Ostatnie dziesięć lat przyniosły wiedzy nowe rozszerzenie horyzontów, astronom amerykański z obserwatorium Maunt Wilson zbadał najbardziej oddalone od nas mgławice i stwierdził że te wielkie systemy światów od dalają się od nas z przerażającą szybkością. Szybkość ta jest tem większa im dalej są od nas te światy. Jestto bardzo charakterystyczny szczegół, świat bowiem jak wynika z powyższego jest pędzącym granatem, w centrum którego my się znajdujemy.

Rosyjski matematyk Friedman, już w roku 1922 wyciągnął wnioski z teorii względności płynące. O wnioski te bynajmniej nie troszczył się świat naukowy i nie zwracał na nie uwagi. Dopiero teraz, gdy astronomja w pomoc przyszła wiedzy matematycznej wnioski te są żywo rozważane. Teoria Friedmana przeciwstawia statycznemu pojęciu świata pojęcie dynamiczne. Rozbieżność wszechświata nie jest bynajmniej stała. Ulega ona z czasem różnym zmianom. Świat bardzo często rozszerza się.

Ale ścisły rachunek wskazuje, że to rozszerzanie się świata nie zawsze będzie trwało. Pewnego dnia ta bańka mydlana osiągnie największą rozpiętość i znów skurczy się niewymownie. Jesteśmy nawet w stanie wyliczyć jak dawno temu świat był najmniejszą „roziegnięty” kiedy jego obszar wynosił okrągłe zero. Nie jest to nawet tak bardzo dawno. Amerykańskie wyliczenia pozwalają nam nawet na ścisłe obliczenie promienia wszechświata. Wynosi on około sto osiem lat świetlnych.

A ponieważ nasze dzisiejsze teleskopy zajrzały już w przestrzenie oddalone od nas o 107 lat świetlnych mamy więc słuszną nadzieję, że w niedalekim czasie i 108 lat świetlnych zostanie osiągnięte, że rozszerzymy na sze pole widzenia aż do granic wszechświata. Wtedy będzie można dowieść teorii względności na drodze astronomicznej i będzie można wtedy pokazać, że poza temi granicami, niema już żadnej materji.

Także i gęstość materji we wszechświecie daje się wyliczyć dość dokładnie w o-wych obliczeniach. Jeżeli odpowiednie cyfry zgadzają się to otrzymujemy zadziwiający rezultat że tylko bardzo minimalna cząstka mas wszechświata ucieleśniła się w gwiazdach błyszczących na niebie. O wiele większe masy materji muszą unosić się w ciemnych przestrzeniach pomiędzy gwiazdami. Fakty te dają się udowodnić przez zadziwiające wyniki badań t. zw. promieni najwyższych. Te promienie odkryte dopiero w ostatnich dniach, przycho-dzą do nas prawdopodobnie ze wszechświata. Możemy śmiało przypuszczać, że promienie wanie to wysyła nam masa materji unosząca się pomiędzy gwiazdami.

Ale nie bądźmy nazbyt pewni, należy wszystko przyjmować ostrożnie i z niewiarą, a szukać prawdy — zakończył swój wspaniały odczyt wielki uczoney współczesny.

Nie trzeba nadmieniac, że każde jego zdanie uczeni rozbijają będą na części i z części tych będzie można tworzyć referaty naukowe. Wiedza stąpa w butach siedmiomilowych Nagromadza się tyle faktów z różnych jej dziedzin, faktów wzajemnie się dopełniających, że powoli wylania się z pomroki niewiedzy jakaś

wspaniała przyszłość człowieka na ziemi, dla którego nie będzie już żadnych tajemnic żadnych niemożliwości. Krok za krokiem zdobywa wiedza królestwo świata, aż przyjdzie czas, kiedy marne pokolenie wojowników zostanie zastąpione przez pokolenie wielkich u-

czonych którzy z kredką w ręce będą prowadzić ludzkość na nowe tory życia. Upadną wtedy narody i państwa jako pojęcia przestarzałe, a zbudzi się do życia cała ludzkość połączona braterstwem wiedzy oraz mądrością celu.

## Zemsta z za grobu

### Złośliwy testament milionera

W Nowym Jorku zmarł niedawno znany milioner i spekulant giełdowy Samuel Bratt, pozostawiając po swojej śmierci majątek w wysokości: — 15 milionów dolarów.

Bratt był za życia bardzo dowcipny acz nieco ironiczny i te jego właściwości charakteru odbiły się żywo w testamencie, jaki pozostawił.

Był żonaty od 40 lat, ale nigdy nie widywano go z żoną. Gdy wyjeżdżał do Europy, to żona zostawała w Ameryce. Gdy on był w kąpielisku w Miami — ona udawała się napewno do Scheveningen lub do Norderney.

Gdy zapytywano go, dlaczego nie jeździ nigdy z żoną — odpowiadał zawsze z przekonaniem: — mąż i żona bawią się wtedy najlepiej, jeżeli dzieli ich przez kilka tygodni ocean.

Ten swojego chowu filozof, czując zbliżającą się śmierć, wręczył swojemu notariuszowi testament z poleceniem, aby go natychmiast doręczył jego żonie, gdy umrze. W testamencie tym główną spadkobierczynią

zrobił żonę. Ale testament zawiera kilka klauzul, bynajmniej nie wesołych.

Jedną z nich brzmi następująco.

— „Najszczęśliwszym okresem mojego małżeństwa był okres, kiedy gniewałem się z żoną. Nie mogę narzekać na los. Pod tym względem byłem uprzywilejowany, gdyż żona moja bardzo często kaprysiła i gniewała się ze mną. Zapominam i przebaczam jej to wszystko, ale pod warunkiem zadośćuczynienia po śmierci. Chcę mianowicie, aby odziedziczyła po mnie pieniądze, które z takim mozołem zbierałem za życia. Nie miała ona dla mnie nigdy współczucia, gdym orał od rana do noc. Na samym początku mojej kariery zdobywanie pieniędzy szło bardzo opornie. Musiałem ciężko pracować po nocach, ażeby zarobić na utrzymanie domu. I wtedy moja żona stała trzymała się na uboczu. Obecność moja sprawiała jej widocznie przykrość od wielu lat. Dlatego żądam obecnie, aby przez dwa lata przynajmniej codziennie spędzała dwie godziny na moim grobie. Z siostrą moją darta nieustannie koty, tak jak moja siostra nie mogła mnie znosić.

Zapisuję mojej siostrze 500.000 dolarów, pod warunkiem, że będzie codziennie towarzyszyć mojej żonie na cmentarz i przebywała z nią razem przez dwie godziny. Żądam, aby obie panie przez te dwie godziny nie kłóciły się ze sobą.

Jedyną moją przyjemnością za życia były moje cygara.

Jeż mi one dawały rozrywki i zapomnienia. Z uporem godnym lepszej sprawy żona na moja usiłowała mnie pozbawić tej przyjemności, biadając przy każdym zapaleniu przeze mnie cygara nad losem swoich firanek, które rzekomo czerniały od dymu. Dlatego też ka-zała codziennie zawieszac nowe firanki.

Znosiłem i to, nie biorąc zbytnio do serca wyrzutów i narzekań. Nakazuje obecnie, aby przez trzy miesiące po mojej śmierci żona moja wypalała w obecności notariusza co najmniej 5 papierosów. Nie wolno jej przytem zmieniać firanek ani razu. Notariusz może palić w jej obecności, moje cygara, ile tylko zechce, a żona nie ma prawa rzec ani słowa.

Jeżeli wziąć pod uwagę wielki majątek, jaki jej zapisuję nie może ona uważać tych warunków za za nadto trudne do spełnienia.”

### Powrót parowca

Do Londynu powrócił parowiec „Discovery” po dwuletnim pobycie na wodach antarktycznych.

Jak oświadcza kapitan Maekenzie, dowodzący tym okrętem, znajdująca się na nim wyprawa sir Douglasa Mawsona odkryła nie dem nowych terenów i objęła w posiadanie Wielkiej Brytanji 1.600 kilometrów wybrzeża południowego.

Podczas tej podróży przepłynięto 7.500 kilometrów po wodach antarktycznych, bardzo zaś obfite wyniki swej wyprawy sir Douglas Mawson przedstawił uniwersytetowi w Adelajdzie, (Australia)

## Czy jesteś już członkiem OBOZU WIELKIEJ POLSKI?

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLEA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8,30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

## Przez radio

Łódź Dnia 18 sierpnia,

- 11.58 Sygnał czasu i hejnał
- 12.10 Muzyka z płyt
- 13.15 15.20 Przerwa
- 15.25 Odczyt
- 16 00 Koncert
- 17.20 Komunikat dla żeglugi
- 17.25 Odczyt i muzyka
- 18.00 Rozmaitości
- 18.20 Pogad. muz.
- 18 30 Koncert z Warszawy.
- 20.10 Muzyka z płyt
- 20.30 Tr. z Bayreuth
- 22.00 Feljeton i komunikty
- 22.30 Muzyka taneczna z Warszawy

# Przyszłość w powietrzu

## Przepowiedzenie znakomitego lotnika

Słynny angielski lotnik Sir Allan Cobham wypowiada swoje ciekawe poglądy na przyszły rozwój lotnictwa.

„Kiedy się obserwuje postępy lotnictwa w ciągu ostatnich lat dwudziestu to dochodzi się do przekonania, że są to dopiero początki wspaniałego rozwoju którego końcowych rezultatów niepodobna w obecnej chwili przewidzieć.

### Konjunktura.

— Jesteś głupia — rzekła Mary do Lu. — Moim zdaniem popełniasz niewybaczalny błąd. Dawniej byłaś zawsze tego zdania że kobieta powinna uniezależnić się od mężczyzny. Twierdziłaś, że za nic w świecie nie oddałabyś swej wolności po to, by zostać żoną, a później klócić się z mężem o pieniądze na wydatki gospodarskie, biegać do niego po pieniądze na pantofle czy kapelusz. A teraz zgodziłaś się nagle porzucić doskonałą posadę i zostać żoną-gospodynią domu swego męża. Będziesz musiała się teraz wdzięczyc do niego, gdy będziesz chciała sprawić sobie nową suknię. Będziesz musiała wysłuchiwać gorzkich wymówek, gdy zbyt wiele wydasz na gospodarstwo. Nie moja kocharna, uważam że jesteś głupia.

Lu uśmiechnęła się.

— Nie, Mary, nie masz racji. Ja urządziłam się bardzo dowcipnie i bardzo mądrze. Gdy Karol nalegał bym wyszła za niego za mąż, powiedziałam mu prosto.

„Mój kochany; chętnie uczynię zadość twojej prośbie, ale muszę postawić pewien warunek. Mam bardzo dobrą posadę. Zarabiam 300 marek miesięcznie. Z sumy tej wydawałam 30 marek na mieszkanie. Ponieważ będę po ślubie mieszkała u ciobbie, wydatek ten od pada. Pozostaje więc 270 marek, które mogłam swobodnie dysponować. Nie zamierzam bynajmniej zrezygnować po ślubie z możliwości dysponowania własnymi pieniędzmi. Uważam, że moja praca w domu, jako gospodyni, jest tak samo ciężka i odpowiedzialna, jak obecna moja praca biurowa. Wobec powyższego musisz się zobowiązać, że oprócz pieniędzy, które przeznaczysz na utrzymanie domu, będziesz mi płacił 270 marek miesięcznie. Będziesz nadto uważał to jako pensję przeznaczoną za moją pracę w domu i w zależności ci od ogólnej konjunktury dawac mi będziesz od czasu do czasu podwyżki, a nadto dwa razy do roku gratyfikację i trzynastą pensję tak samo jak otrzymywałam w mem biurze. Nie będę cię zanudzała ciągle prośbami o pieniądze na moje wydatki, a ty nie będziesz się z kolei interesował tem, co ja z temi pieniędzmi robię.“

No i Karol się zgodził. Będę więc w dalszym ciągu niezależna w swoich wydatkach, a gdy będę kupowała mężowi prezent na imieniny, nie będę musiała się wstydzic, że prezent ten kupiony jest za jego własne pieniądze. Oto idealne warunki małżeństwa.

— Uważam, że zbyt wcześnie entuzjazmujesz się — odparła Mary. — Zobaczmy, jaka będzie konjunktura...

Po roku szczęśliwego małżeństwa, pewnego dnia Lu otrzymała następujący list:

„Szanowna Pani!

Ogólna zła konjunktura w świecie handlowym zmusza mnie do przeprowadzenia reorganizacji w naszym przedsiębiorstwie. Z tego względu zmuszony jestem, acz z największym żalem, wymówic Pani posadę, przyszedł w dniu jutrzejszym otrzyma Pani, według ustawy, trzymiesięczne odszkodowanie.

Z poważaniem

Karol”

KONIEC

W roku 1913 zdobyto rekord szybkości wynoszący 45 angielskich mil na godzinę, w 1931 r. rekord 400 mil angielskich na godzinę nie odstrasza lotników,

Wówczas pokonanie wysokości było trudnym do rozwiązania problemem, a dzisiejsze samoloty osiągają dwanaście tys. metrów i na wet więcej.

Jakiż entuzjazm wywołał w 1917 roku lot odpowiadający odległościom na przestrzeni Londyn — Berlin... Obecnie loty bez ładowania takie jak Francja — Chiny, Anglja — Afryka Wschodnia, albo Anglja — Indie nie należą do osobliwości.

Należy przypuszczać, iż niedaleka już przyszłość obdarzy nas bezbłędym motorem samolotowym.

Idealem każdego konstruktora jest aparat któryby przy możliwie największej szybkości i największem obciążeniu zużywał jaknajmniej paliwa.

Eksperymenty nad skonstrowaniem tego idealnego aparatu są mozolne i kosztowne a nabywca wymaga szybkości bez nadmiernej wielkich kosztów i dopiero wtedy, kiedy problem trwałego, bezpiecznego lekkiego a taniego motoru zostanie rozwiązany, można będzie liczyć się z szerokiem rozpowszechnieniem komunikacji lotniczej.

W przewidywaniu tego faktu, który mo że jest już niedaleki, należałoby zwiększyć ilość hangarów i lotnisk.

Statystyka wykazuje, że ilość samolotów wzrasta ciągle. Z obliczeń wynika, że Anglja w 1935 r. posiadać będzie 20 tys. aereplanów prywatnych.

Trzeba tedy pomyśleć o umieszczeniu dla tych aparatów i budować hangary, tak jak się budoje garaże.

Brzmia to może osobliwie, ale mojem zdaniem — twierdzi sir Alla Cobham — nale

ży liczyć się w niedalekiej przyszłości z zadaniami w komunikacji lotniczej,

Rewierze będzie poprostu przepelnione samolotami tak, jak np. obecnie ulice Nowego Yorku samochodami, a tysiące pasażerów przelatając w ciągu bajecznie krótkiego czasu z Egiptu do Anglii, czy z Chin do Skandynawji, nauczą się cały kontynent traktować jako jedną wielką ojczyznę ludzkości.

### Uczłowieczenie małpy

W instytucie doświadczalnej psychologii w Chicago znakomity uczone amerykański prof. Kellog wraz z całym sztabem współpracowników przeprowadza niezwykle śmiałe doświadczenia. Chodzi mianowicie o wychowanie małpy w ten sposób, aby stała pół-człowiekiem. Młody samiec małpy ma być tak samo, jak ludzkie dziecko owijany w pieluski, pieluszki jego będą zmienione systematycznie a w miarę wzrastania małpiątko winno przyzwyczaić się do używania naczyń przeznaczonych na określony cel. „Niemowlę” małpie karmione mlekiem i bułeczką, kąpane co dnia w ciepłej wodzie, usypiane piosenką, bawione huśtaniem na rękę i brękiem grzechotki — tak jak każde dziecko ludzkie niechaj nawiąka do ludzkich obyczajów. Nauczy się go mówić oraz obchodzić się z zabawkami i różnymi przedmiotami użytkowymi. Badacze amerykańscy spodziewają się, że małpa odwdzięczy się za tyle starań i opieki, okaże się pojętą istotą i przyswoi sobie ludzkie manery i po części ludzki sposób myślenia. Nie na tem jednak koniec doświadczenia. Dla małpoluda plei męskiej wychowuje się towarzyszkę życia w postaci małpeczki, której wpaja się przyzwyczajenia ludzkiej kobiety. Potomstwo tych dwojga ma być uwiecznieniem śmiałego doświadczenia, albowiem nowe małp wykazywać będą już cechy wybitnie zbliżone do właściwości rodu ludzkiego. Kilka takich pokoleń, wychowanych w warunkach ludzkich, może stworzyć nową, zupełnie rasę: uczłowieczonych małp!

Jakiemiż to sprawami uczeni dzisiejsi się zajmują!

### Tragiczny koniec loterii

W Brooklynie na wielkim placu rozstawiono budy jarmarczne. Były tam loterie i „koła szczęścia”, strzelnice i fenomeny.

Pomiędzy budami wśród tłumów przedmiejskiej publiczności posuwała się gromadka rozbawionej i wykwintnie ubranej młodzieży.

Byli to młodociani synowie i córki nowojorskich milionerów, którzy przyszli tu zabawić się zabawą pospółstwa.

Najweselszą z całego towarzystwa była 21-letnia Lea Iverson, córka dolarowego milionera Jikky Iversona.

Próbowała ona szczęścia we wszystkich budach: strzelała do celu, ważyła się, mierzyła siłę itp.

Nagle, wesola gromadka zatrzymała się przed budą loteryjną, w której tego, który przegrał, na żarty gilotynowano.

Miss Lea spróbowała szczęścia i przegrała. Wśród głośniego śmiechu obecnych położyła swą lokowatą główkę na pieńku giloty.

I nagle stało się coś okropnego. Pomocnik właściciela budy 19-letni Harold Finn nie wiedział, że do giloty włożono prawdziwy nóż.

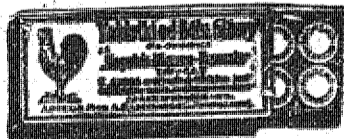
Nóż opadł z siłą na kark klęczącej dziewczyny i... głowa potoczyła się z paia na ziemię.

Na jarmarku powstała panika. Straszny widok zmroził krew w żyłach publiczności



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełku 75 groszy



proszki, dla których przyjmowanie użyku stanowi pewną trudność, mogą kować proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Ceni 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnem Gaseckiego

Brown wydał swoją córkę za pewnego Szkota i sprawił jej jako prezent ślubny koplec srebra stołowego. Ojciec nowożeńca nie chciał być gorszym i też wystąpił z prezentem, ofiarowując... pudełeczko proszku do zyszczenia srebra.



**Droga do Zdrowia!**

Chorzy uzyskują zdrowie używając

**ZIOŁA LECZNICZE**  
Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i werczki żółciowe go, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Brozury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie

Skład apteczny M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU

**A. Schwartz**

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

ojazd tramwajem Nr. 15 przy Prądzalniaj

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowieck pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.

**CENY NAJNIŻSZE****J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

**Najlepszy odbiór na detektor**

ma en, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06

Dr. med.

**K. BRONIKOWSKI**

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,

ord. od 1-2 i 7-8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

ROGER REGIS

**Omyłka**

Marcelli Corbinaud liczył lat dwadzieścia. Mieszkał sam z matką swoją w małej miejscinie normandzkiej.

Odziedziczywszy po ojcu dostateczną rentę, pozwalającą mu niepracować na kawałek chleba pędził życie bez trosk trawiąc na czytaniu i nudach czas. A że czuł się zdrowy silny i pełen żywotności, jakże chęć, żeby nie wpadł w sidła amora?

To też wpadł, jako żywo i w najdziotyczniejszy sposób w dodatku; o trzy mile od senniej miejsciny krył się wśród lasów zamek z siedemnastego wieku którego właściciele, o statni potomkowie arystokratycznego rodu byli zmuszeni sprzedać go dla stworzenia sobie nowego źródła egzystencji, utrzymywanie bowiem w dobrym stanie wielkopańskiej rezydencji zbyt jest kosztowne na dzisiejsze czasy.

Kupiona została przez amerykańnika, oczywiście, Johannes Perth król czegoś tam w Chicago czy Filadelfji, nie miał nigdy czasu przyjechać do Francji dla obejrzenia nowona bytego dobra lecz Mrs. Perth z córką powzięły zwyczaj spędzenia trzech letnich miesięcy rokrocznie w tem zaciszu normandzkim.

Jak każda szanująca się amerykanka, miss Rozyna Perth posiadała auto, którym kierowała z młodzieńczym zapalem, pędząc po szosach okolicznych. Kiedy Marcell ujrzał pewnego dnia młodą pannę z rękami na kierownicy, zakochał się od pierwszego wejrzenia w jasnej blondynie o cerze ośniewającej białości, chłopięcej fryzurze i pełnem wdzięku zuchwalstwie. Przelotny jej wizerunek głęboko utkwił w sercu jego i duszy, że nie widział nic i nikogo poza swą uroczą zjawą, marząc o niej dniami i nocą oraz szukając sposobności powtórnego spotkania, rozmowy, ewentualnego zdobycia nawet... Mówił wam przecież, że był niespełna rozum.

Inny na jego miejscu przykrzyłby sobie nawet owe nadzieje zwodnicze i wybił z głowy urojenie ale nasz bohater trwał uparcie przy swoim, włączając się dzień w dzień po

szosach, wyglądając, śledząc oraz wyczekując...

Dwa czy trzy razy mignęło mu jeszcze przed oczyma mknące z szybkością trąby morskiej auto wraz z ukochaną... To auto którego wydłużoną sylwetkę o błękitnej karoserji znał tak dobrze.

Nigdy jednak Rozyna nie zwróciła uwagi na stojącego jak słup soli na krawędzi rowu młodzieńca. Jakież więc nieprawdopodobny wypadek mógł zdarzyć, by młoda amerykanka zahamowała auto tam właśnie przed Marcellim? By raczyła rzucić nań okiem? Przemówić doń? Uśmiechnąć się? Ach, żaden chyba!

I nie zdarzyłby się nigdy z pewnością — miesiąc już bowiem niefortunny wielbiciel strawił na daremnem czekaniu — gdyby idjotycznie zakochany nie zdobył się na iscie ryzykowny i śmiały krok. Oto na co się zdecydował: stanie nieopodal zamku, w miejscu do brze mu znanem, tam gdzie droga idąca przez las, robi wyraźny zakręt ukryty za drzewami śledzić będzie auto młodej panny i kiedy zmuszona zwolnić tempo, mijając go będzie, Marcelli wyskoczy ze swej kryjówki potknie się i... albo dostanie się pod koła, albo zawadzi o skrzydło.

Rozyna wnet się zatrzyma, wysiadzie, no i reszta potoczy się jak w filmie.

Marcelego zawiozą wówczas do zamku, położą na sofie, wezwą doktora, który orzeknie, że noga złamana, Rozyna będzie pielęgnować rannego, Marcelli wyzna swą miłość, dodając, że pragnął odebrać sobie życie z rozpacz. Serce Rozyny zacznie bić szybko. Po całunek. (trzy metry filmu). Ślub. Koniec.

I powiadają, że nie mamy we Francji dobrych autorów filmowych!

O uplanowanej godzinie film rozpoczął się. Marcelli stanął na upatrzonym stanowisku w lesie tuż przy zamku, przejęty do głębi zbliżaniem się decydującej chwili. Cisza paowała w przyrodzie. Jeden tylko kos gwizdał szydlerczo nad jego głową. Ale Marcelli nie słyszał go, czatując na warkot motoru podobny do brzęczenia pszczoł.

Rozległ się wreszcie Młody człowiek wy narzył się ostrożnie z gęstwiny i w chwili kiedy auto ukazało się na zakręcie drogi obja

wszy je dla pewności szybkim spojrzeniem skoczył z głową wdół spuszczoną i padł z rękoma wyciągniętymi na zapyloną szosę. Ale zawezesnie trochę niestety! Kierowczyni auta miała dość czasu do zahamowania go wobec czego ani koło, ani skrzydło maszyny nie mu sęgnęło rzekomego desperata, ten jednak z twarzą do ziemi i wdół zamkniętymi oczyma, pozostał bez ruchu.

Niebawem też z zapartym oddechem usłyszał kroki dwóch drobnych nóżek zdążających ku niemu i głos — ach, jaki melodyjny! — szepczący mu z uroczym akcentem angielskim nad uchem:

— O mały włos nie przejechałam biednego kochanego chłopca!

Marcelli milczał jak grób,

— Czy chciales... umrzeć, młodzieńcze?

Nie zmieniając postawy, zapytany wyjął w odpowiedzi zewczasu wycieczony na pamięć frazes angielski:

Yes! Y lowe you, darling. (Tak, Kocham się najdroższa).

— Dziwna rzecz! — zauważył głos. —

Już kocha mnie i chce umierać z miłości! A leż krewcy ci Francuzi! Niech się amerykanie schowają przed nimi! Bądź co bądź jednak nie zawadzi nam bliżej się zapoznać, kochanku nima rozpocznę starania o rozwód z Johannem Perthem!

Marcelli zerwał się na równe nogi i wpał trzymając w swą rozmówczynię w której poznał.. matkę swej bohdaniki.

— A Rozyna? — wyjął,

— Pojechała do Ameryki. Ale bądź spokojny. Nie ma nic przeciwko memu powtórnemu zamążpójściu bo sama jest zaręczona. No wesprzyj się na mojem ramieniu, drogi mój chłopczek! Zaprowadzę cię do zamku na odpoczynek!

Daremnie wszakże mrs. Perth szczyrzyła do niego wszystkie zęby (złote przeważnie) w ujmującym uśmiechu. Dał nura czempredziej, puszczając kantem dość niegrzecznie zawiadzoną zresztą amerykankę.

Film piękny, film miłosny, nie miał swego finału.

# Szewey.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości  
 można **w Spółce Szewców**  
 PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38  
 Specjalność. detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## Uwaga! PLACE NOWE CHOJNY Uwaga!

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10—2

## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia. Najwyższy gatunek skóry podeszawowej. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie. **NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej. **Pogotowie „Tempo”** PIOTRKOWSKA 79 Szewskie (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca



**NIEMIZŁA WON RAK NOGIPACH**  
 USUWA ZŁYCH NIEZASTĄPIONYCH 00 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
 FABRYKA CHEM-FARMACEUT.-AP.KOWALSKI WARSZAWA.  
 UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICZTWA O. PODOBNEM BRZMIENIU, OPAKOWANIU

Dr.  
**H. Reiterowski**  
 powrócił  
 Ewangelicka 1, Telefon 166-90  
 Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

**Poważna firma**  
 Sp. Akc.  
 poszukuje kilku panów - pań, do łatwej i wybornej akwizycji na miasto i prowincję.  
**WYNAGRODZENIE: pensja i prowizja**  
 Zgłoszenia: z dokumentami TRAUOGUTTA 8 m. 14 front w poniedziałek i wtorek u kier. Okręgu

## Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzedaż**

**ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski** przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki. **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

**MEBLE sypialnia** brzoza, okumeja mahoniak, jesion, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje tanio na raty, zamienia odświeża. **Stolarska ulica Warszawska przy Napiórkowskiego**

## Posady i prace

**POSZUKIWANA** skromna kobieta do wszystkiego z gotowaniem do bezdzielnej rodziny. Zgłoszenia z referencjami. **Senatorska 7 Lourie 2—4 2386—1**

## Różne

**GLUCHOTA** leczalna. Wykazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usłucha przytępiiony słuch, szum cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Ządaje bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k. Krakowa

**JEST** do wynajęcia pokój z kuchnią wprost od gospodarza od 1-go października ul. Szpitalna 3 Włdzw. **2398—6**

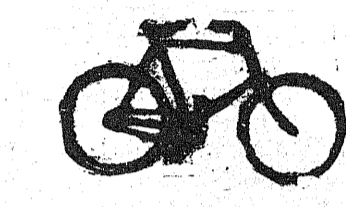
Dr. med.  
**Reicher**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
 Leczenie djatermją, Elektroterapia  
**POŁUDNIOWA Nr. 28**  
 Tel. 201-93  
 od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.  
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
**ANDRZEJA 11**  
 Telefon 137-43  
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popo i.

**Reformacie pigułki z marką Zakonnik**  
 znane od 1602 roku  
 Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otęłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu  
**KARCZEWSKI, TUSZYNSKI**  
 Warszawa Trębacka 4  
 Ządać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



Medne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE**, plecionki i tkaniny nabyte w Firmie **R. JUNG, Łódź** Wólczńska 151, tel. 128-97



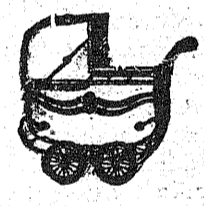
**Rowery**  
 Zawadzkiego Kamińskiego i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie **„Dobropol”** Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

**SKLEP KAZIMIERY Zielonko**  
 AL. KOSCIUSZKI 37  
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki welniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Kupuje ołów**  
 Administracja „Rozwoju”. Al. Kościuszki 41  
**Tysiące chorych** na katar żołądka wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządacie bezpłatnej broszury pouczającej!! Adres: Liszki Apteka

Używać wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”** Władysław SUWALSKI Wytw. Nici „MARYNARZ”, Wólczńska 109

**ZIOŁA lecznicze** według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłazom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Ządacie bezpłatnej broszury pouczającej!! Adres: Liszki, Apteka



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyge spręż. **„PATENT” WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

**Na wypłatę** urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty **PALTA** męskie i damskie  
 lakierki m. zł. 39.—  
 żółte pantofle m. „ 37.—  
 Tweed od „ 5.—  
 georgeta „ 6.—  
 pończochy „ 5.—  
 firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna **PIOTRKOWSKA 37** III wejście I piętro

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa  
 Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W łodzi T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski